IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 16)
z dnia 27 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 16)

27 lipca 2020 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rozwoju na dezyderat nr 7 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rozwoju na dezyderat nr 8 w sprawie sytuacji właścicieli gruntów zarezerwowanych pod inwestycje publiczne o znaczeniu ponadlokalnym;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa (BKSP-145-IX-11/19);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 1507 ze zm.) w zakresie umożliwienia prowadzenia rodzinnego domu pomocy na podstawie umowy z inną gminą niż gmina właściwa ze względu na miejsce położenia rodzinnego domu pomocy (BKSP-145-IX-12/19);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2019 r. poz. 2086) (BKSP-145-IX-13/19);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 106l ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 52 ze zm.) poprzez umożliwienie przeniesienia asesora sądowego na jego wniosek na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania (BKSP-145-IX-14/19);

– rozpatrzenie projektów dezyderatów:
- **– w sprawie kwot wolnych od egzekucji sądowej;**
- **– w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie art. 830;**
- **– w sprawie przepisów regulujących budowę małych elektrowni wodnych;**
- **– w sprawie nowych rozwiązań w zakresie zagospodarowania odpadów;**
- **– w sprawie przywrócenia praw do emerytury mundurowej części funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej;**

– w sprawie ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów;
– w sprawie regulacji odnoszących się do pracy statystów filmowych;
– w sprawie doprecyzowania w Kodeksie postępowania administracyjnego pojęcia funkcjonariusza;
– w sprawie zmiany przepisów dotyczących określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Nowicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szrajda** zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jakub Kubacki** główny specjalista w Departamencie Zdrowia Publicznego i Rodziny Ministerstwa Zdrowia, **Maciej Fuerstenau** autor petycji, **Przemysław Koziński** przedstawiciel Stowarzyszenia „Prawo Dziecka" oraz **Maciej Wojewódka** autor petycji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 16. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji, zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Na początek musimy stwierdzić kworum wystarczające do prawidłowego prowadzenia obrad. Bardzo proszę wszystkich panie i panów posłów o potwierdzenie w systemie głosowania, poprzez przyciśnięcie dowolnego przycisku.

Bardzo proszę o podanie informacji o liczbie posłów uczestniczących w posiedzeniu. Szanowni państwo, elektronicznie potwierdziło 11 osób, plus pan wiceprzewodniczący Jacek Świat. Zatem jest 12 posłów uczestniczących w posiedzeniu Komisji. Stwierdzam zatem kworum wymagane regulaminem Sejmu do prawidłowego prowadzenia obrad i podejmowania decyzji.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia zwołanego przez panią marszałek mamy następujące sprawy. W punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi ministra rozwoju na dezyderat nr 7 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi ministra rozwoju na dezyderat nr 8 w sprawie sytuacji właścicieli gruntów zarezerwowanych pod inwestycje publiczne o znaczeniu ponadlokalnym. W punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa. W punkcie czwartym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej w zakresie umożliwienia prowadzenia rodzinnego domu pomocy na podstawie umowy z inną gminą niż gmina właściwa ze względu na miejsce położenia rodzinnego domu pomocy. W punkcie piątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. W punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 106l ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez umożliwienie przeniesienia asesora sądowego na jego wniosek na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania. W punkcie siódmym – rozpatrzenie projektów dezyderatów: w sprawie kwot wolnych od egzekucji sądowej; w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie art. 830; w sprawie przepisów regulujących budowę małych elektrowni wodnych; w sprawie nowych rozwiązań w zakresie zagospodarowania odpadów; w sprawie przywrócenia praw do emerytury mundurowej części funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej; w sprawie ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów; w sprawie regulacji odnoszących się do pracy statystów fil-

mowych; w sprawie doprecyzowania w Kodeksie postępowania administracyjnego pojęcia funkcjonariusza; w sprawie zmiany przepisów dotyczących określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne, które nie podlegają egzekucji.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Przystępujemy do jego realizacji. Bardzo proszę przedstawiciela ministra rozwoju o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 7 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Nowicki:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, resort rozwoju dostrzega, iż w aktualnym stanie prawnym spod reżimu ustawy o przekształceniu wyłączeni zostali właściciele lokali mieszkalnych, których udział w ogólnej liczbie lokali jest mniejszy niż połowa. Jednakże objęcie przekształceniem wszystkich nieruchomości, w których cel mieszkaniowy jest zrealizowany jedynie ubocznie, a więc w tej sytuacji, gdzie udział jest mniejszy niż połowa, pozostawałoby w kolizji z zasadniczą intencją ustawodawcy objęciem przekształceniem *ex lege* gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe. Przypomnę, że mówimy tutaj o całej nieruchomości, nie ma możliwości podziału, nawet jeśli jest to nieruchomość, która jest geodezyjnie wydzielona. W przypadku gdy w istniejących na gruncie budynkach dominują lokale o innym przeznaczeniu wówczas celu podstawowego, czyli celu na jaki w użytkowanie wieczyste została oddana nieruchomość gruntowa nie można by identyfikować jako celu mieszkalnego.

Przepis art. 1 ust. 2 pkt 2 pozwala na objęcie przekształceniem gruntów zabudowanych budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi, a więc wielolokalowymi o funkcji mieszanej, dominującej mieszkaniowej, dodatkowej usługowej. Czyli proporcja odpowiednia musi zostać zachowana dla tej substancji mieszkaniowej. Wynika to z powszechnej praktyki, szczególnie w dużych miastach, sytuowania lokali handlowych i usługowych na parterze budynków mieszkalnych. Zakłada się, że w takich przypadkach wszyscy właściciele lokali budynków, zarówno mieszkalnych, jak i usługowych, uzyskują udział we własności gruntów, w zamian za dotychczasowy udział w użytkowaniu wieczystym.

Przekształcenie prawa tylko na rzecz właścicieli lokali mieszkalnych nie byłoby możliwe z uwagi na systemową zasadę, zgodnie z którą użytkowanie wieczyste nie może istnieć na gruncie stanowiącym przedmiot współwłasności publicznej i prywatnej. Rozwiązanie takie uwzględnia również specyfikę rozporządzenia rzeczą wspólną. Do rozporządzania rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda wszystkich współuprawnionych, a zatem ustawowe przekształcenie użytkowania wieczystego we własność powinno obejmować wszystkie udziały w prawie do gruntu związane z własnością lokali położonych w budynku usytuowanym na tym gruncie.

Należy też podkreślić, że przekształcenie udziału w prawie użytkowania wieczystego na rzecz właścicieli lokali o funkcji innej niż mieszkaniowe, np. usługowej, handlowej, następuje, można by powiedzieć, pobocznie, jako skutek poboczny, przy okazji realizacji celu ustawy, którego nie uda się osiągnąć bez przekształcenia wszystkich udziałów przysługujących w stosunku do całej nieruchomości gruntowej.

Resort rozwoju zamierza podjąć systemową reformę użytkowania wieczystego, której celem będzie zastąpienie użytkowania wieczystego innym adekwatnym do obecnych warunków społeczno-gospodarczych prawem gwarantującym możliwość swobodnego korzystania oraz stabilnego inwestowania na gruntach przez, nazwijmy to, quasi-właściciela, nie właściciela. Postulat zgłoszony w petycji dotyczący poszerzenia zakresu przedmiotowego przekształcenia o grunty zabudowane budynkami o funkcji mieszanej, ale w których liczba lokali mieszkalnych jest mniejsza od liczby lokali usługowych bądź o innym przeznaczeniu, powinien zostać zrealizowany w ramach tak kompleksowej reformy prawa użytkowania wieczystego, w której jesteśmy w toku.

Ustaliliśmy również, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, że w tej chwili na podstawie ogólnopolskich dostępnych baz nie dysponujemy szczegółowymi danymi doty-

czącymi liczby lokali mieszkalnych, które zostały wyodrębnione z budynków niemieszkalnych. Można jedynie szacować, że liczba nieruchomości zabudowanych budynkami o przeznaczeniu innym niż mieszkalne to około 270 tys. budynków. Dla porównania podam, że lokali mieszkalnych, które zostały w użytkowanie wieczyste przekształcone, to żeby zobrazować skalę, jest około 2 mln. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję Wysoka Komisjo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, wobec informacji o trwających pracach, analizach oraz pracach nad przyszłym uregulowaniem i ze świadomością, jak skomplikowana jest materia, jak dzisiaj nierozpoznane te wszystkie istotne dla sprawy okoliczności, rekomenduję przyjęcie odpowiedzi ministra rozwoju.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy wobec rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła odpowiedź Ministra Rozwoju na dezyderat nr 7 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Przechodzimy do kolejnego punktu i również jest to odpowiedź ministra rozwoju, tym razem na dezyderat nr 8 w sprawie sytuacji właścicieli gruntów zarezerwowanych pod inwestycje publiczne o znaczeniu ponadlokalnym. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim trzeba powiedzieć, że na podstawie obecnego stanu prawnego plan zagospodarowania przestrzennego województwa nie ma charakteru przepisu prawa powszechnie obowiązującego ani miejscowego i nie wywołuje skutków odszkodowawczych.

Sprawa, która jest przedmiotem petycji jest dobrze znana w resorcie rozwoju. Trzeba podkreślić, że w wyniku dotychczasowych analiz chcemy wejść w system nowej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, o czym za chwilę chciałbym szerzej powiedzieć. Dzisiaj, można powiedzieć, że plan zagospodarowania przestrzennego województwa jest aktem kierownictwa wewnętrznego, który wiąże organa administracji publicznej, w tym organy gminy, przy sporządzaniu studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Plan województwa bowiem jest dokumentem kreacyjnym, to znaczy określającym pewną wizję przestrzenną województwa oraz politykę w tej dziedzinie, bez doprecyzowania określonych zależności w relacjach obywatel -władza lokalna. Realizacja tej polityki pozwala dążyć do osiągnięcia zakładanej wizji, i to, co chcę podkreślić, jest to dokument o charakterze kierunkowo-informacyjnym.

Jednym z ustaleń planu województwa jest rozmieszczenie inwestycji celu publicznego o znaczeniu wojewódzkim, a więc tym ponadregionalnym, międzygminnym czy między powiatami, w tym zwłaszcza wojewódzkich dróg publicznych. Przy czym rozmieszczenie należy rozumieć jedynie jako wskazanie orientacyjne przebiegu tej inwestycji. Określenie w planie zagospodarowania województwa danej inwestycji oznacza zatem zamiar jej przyszłej realizacji, a nie konkretne przesądzenie o dokładnej jej lokalizacji.

Z uwagi na charakter prawny planu województwa oraz jego rolę w systemie planowania przestrzennego, chciałbym nadmienić, że część graficzna planu, czyli dokładny, a w zasadzie niedokładny korytarz wariantu trasy, który będzie zmieniał się w zależności od konsultacji, od ZRID-u, od innych postępowań, które towarzyszą na późniejszym etapie, jest sporządzana w mapach o dość małej skali albo wręcz w postaci poglądowych rycin. Przedstawione rozmieszczenie inwestycji celu publicznego ma zatem charakter orientacyjny i nie odnosi się do rzeczywistej osnowy terenu, a tym samym do konkretnych działań. Plan województwa nie ustanawia rezerw terenowych pod przewidziane w nim inwestycje.

Z uwagi na powyższe przesłanki, ale przede wszystkim z uwagi na statut prawny planu województwa, ustawodawca nie przewidział możliwości ubiegania się o roszczenie ustawodawcze na podstawie jego zapisów, które mają, tak jak wspomniałem, charakter kreacyjny, pewne plany rozwoju danego województwa. Rola planu województwa,

co należy podkreślić, jego miejsce w systemie planowania przestrzennego oraz przede wszystkim forma, w jakiej jest sporządzany, nie pozwala na nadanie mu mocy wiążącej w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nie można też również pominąć znaczenia „specustaw", w tym ustawy z 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Obecnie lokalizacja dużych, strategicznych inwestycji i celu publicznego, w tym dróg odbywa się poza systemem, można powiedzieć, planowania przestrzennego, na podstawie „specustawy". Co to w praktyce oznacza? Oznacza, że lokalizacja tych inwestycji w trybie „specustaw" następuje bez odniesienia do planowania i uzgadniania przebiegu w dokumentach strategicznych i planistycznych, czyli tych kierunkowych, w tych planach województw.

Znając sprawę, której dotyczy petycja, chciałbym też poinformować Wysoką Komisję, że zgodnie z obecnie obowiązującym systemem planowania przestrzennego, ustalenia planu zagospodarowania przestrzennego województwa wiążą gminę przy sporządzeniu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Studium swoim charakterem prawnym i rolą jest zbliżone do planu województwa. Dotyczy terenu całej gminy, określa politykę przestrzenną, określa pewne kierunki, koordynuje, nadaje pewne wytyczne do tworzenia później aktów prawa miejscowego w zakresie planowania. Pełni rolę informacyjną, promocyjną. Podobnie jak plan województwa, nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego ani miejscowego. Studium jest też aktem obligującym kierownictwo wewnętrzne dla władz gminy i wiąże przy sporządzeniu, tak jak wspomniałem, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Warto zaznaczyć, że status prawny studium, jego ustalenia nie są brane pod uwagę przez organy administracji publicznej przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy oraz przy udzielaniu zgód budowlanych.

W związku z powyższym ustalenia studium, podobnie jak plany województwa nie stanowią podstaw do roszczeń odszkodowawczych. Objęcie danej inwestycji miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego czy też w trybie „specustaw", stanowi dopiero przesłankę o ubieganie się o odszkodowanie. Obecnie obowiązujące przepisy, co do zasady, nie nakładają na gminy obowiązku uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru gminy. Brak planu miejscowego nie przesądza jednak o braku możliwości zagospodarowania terenu zgodnie z wolą właściciela. W przypadku braku takiego planu, ustalenie zasad zagospodarowania terenu następuje w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Chciałbym też zaznaczyć Wysokiej Komisji, że w kwestii aktualizacji studium, o którym mówiliśmy, istnieje raz na dekadę obowiązek aktualizacji takiego studium, a więc ono ma być aktualizowane pod kątem aktualności. Wiemy wszyscy, że plany, które są określone w planie województwa, w planie studium, a więc tylko o charakterze niewiążącym, niestanowiącym aktu prawa miejscowego, muszą być aktualizowane, tak jak aktualizowane są inwestycje, po to, aby te plany służyły inwestorom i mieszkańcom.

Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Odpowiedź jest bardzo szeroka, pełna i precyzyjnie uargumentowana, dlatego rekomenduję przyjęcie tej odpowiedzi.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wymienił pan tutaj wiele przepisów. Natomiast wrócę do tego, co już powiedziałem dzisiaj na posiedzeniu innej komisji, że ustawa o wymianie i scalaniu gruntów nakłada na inwestorów obowiązek wystąpienia z takim scaleniem i postawienia własnych gruntów do wymiany, jeżeli inwestycja w jakiś sposób znacząco pogorszy rozłóg gruntów. Ustawa w ogóle nie jest brana pod uwagę przy żadnych inwestycjach, a przecież zwolnienie z tej ustawy nie występuje w żadnych „specustawach" ani w innych przepisach. Obawy ludzi o to, że pogorszy się ich rozłóg gruntów, kształt itd. Wiele tych aspektów właśnie wynika z tego, że nie jest

stosowana ta ustawa. Wydaje mi się, że jakby praprzyczyną tej petycji jest właśnie niestosowanie ustawy o wymianie i scalaniu gruntów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję, panie pośle. Tak jak wcześniej mieliśmy okazję dzisiaj się spotkać, rzeczywiście ustawa o scalaniu została z 1982 r. i musi być zaktualizowana. W czasie prac, a powstały już założenia do nowej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zastępujemy studium – które jest rzeczywiście kłopotliwym dokumentem, zwłaszcza, jeśli coś jest w studium zapisane a nie obowiązuje, to niemniej jednak chcemy, aby właściciele tych nieruchomości mogli korzystać i nie mieli, nazwę to, uciążliwości z tytułu choćby wpisania czegoś do studium – planem ogólnym. Plan ogólny, który będzie już aktem planu miejscowego, musi wyraźnie… Plan ogólny, tak jak sama nazwa mówi, na tym wczesnym etapie tworzonym, będzie jasnym sygnałem informacyjnym zarówno dla właściciela, jak i dla zarządców dróg, aby przy planowaniu jakiejkolwiek, bo tu mówimy o drogach…

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Najczęściej drogi, tak.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Problem ten, podejrzewam, najczęściej dotyczy obiektów liniowych, ale też linii energetycznych. To jest też kolejny problem, z którym się zetknęliśmy w czasie prac. Mamy na uwadze to, aby uregulować tak, aby na wczesnym stadium postępowania zachować bezpieczeństwo dla właściciela i dla inwestora, aby to konieczne współdziałanie było na tyle bezpieczne i na tyle była możliwa wczesna reakcja ze strony właściciela, ze strony inwestora, aby nie było uciążliwości albo było jak najmniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Jeszcze tylko jedna uwaga, jak już jesteśmy przy liniach energetycznych. Przy liniach energetycznych jest taka sytuacja, że tam są strefy i one mają różną szerokość w zależności czy jest to strefa od linii do budynku, czy od budynku do linii. Chodzi o to, że kiedy jest budowana linia, to ta strefa jest mniejsza. Natomiast w przypadku budowy jakiegoś budynku przy linii energetycznej wchodzi inny przepis BHP-owski, że stanowisko pracy musi być oddalone o określoną odległość od linii. Mimo mniejszej odległości ze względu na promieniowanie, to jest większa odległość przy wybudowaniu. Żeby bliżej wybudować budynek należałoby tę linię wyłączyć. Proszę o zwrócenie na to uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Podtrzymuję rekomendację o przyjęciu odpowiedzi ministra rozwoju na dezyderat nr 8 w sprawie sytuacji właścicieli gruntów zarezerwowanych pod inwestycje publiczne o znaczeniu ponadlokalnym.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła taką decyzję.

Dziękuję panu ministrowi i pana współpracownikom.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana przewodniczącego Jacka Świata o przedstawienie petycji w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja, która jest przede mną, to w istocie dwie petycje na dwa różne, bardzo odległe tematy.

Pierwsza dotyczy, w intencji autora, autorki, wzmocnienia ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci poprzez stworzenie krótkiej ustawy, której początkiem byłby zapis, że „życie od poczęcia do naturalnej śmierci jest naturalnym i nadprzyrodzonym prawem każdego człowieka” i dalej, że „nikt, żaden sąd czy lekarz, nikt inny nie może podej-

mować decyzji o zakończeniu życia". W dalszym ciągu tego projektu ustawy jest kilka punktów regulujących zasady eutanazji, by wreszcie podjąć trzeci wątek. Osoby, które są nieuleczalnie chore, cierpiące, a nie mają innej opieki, powinny znaleźć się pod opieką państwa i oczywiście całkowicie ta opieka przez państwo powinna być finansowana.

Nieraz mówiliśmy, że nasza Komisja nie jest w zasadzie władna, kompetentna, by zajmować się sprawami fundamentalnymi, a to jest rzecz, o której powinny decydować podmioty życia politycznego, partie polityczne, kluby parlamentarne. My powinniśmy się zająć sprawami i zajmujemy się sprawami uzupełniającymi system prawny.

Na tym mimo wszystko mógłbym zakończyć, ale parę słów, parę uwag do tego projektu się należy. Otóż warto przypomnieć, że art. 38 Konstytucji mówi o zapewnieniu każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia. Wypracowana została przez lata doktryna w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, że mamy tu do czynienia z życiem rozumianym, jako całość, od poczęcia do śmierci. Oczywiście pamiętając o tym, że te zasady nie są absolutne i że inne, wyższe dobra mogą decydować o osłabieniu prawnej ochrony życia. Projekt przedstawiony przez wnioskodawcę jest oczywiście nie do zrealizowania przez to, że wymagałby zapewne nowelizacji Konstytucji RP. Jest też projektem bardzo niespójnym, bo zgodnie z obowiązującą nas konstytucją wraz z wypracowaną doktryną eutanazja jest w Polsce niemożliwa do wprowadzenia.

Z kolei, jeśli chodzi o kwestie pomocy osobom chorym, cierpiącym, to tutaj jest to uregulowane dość obszernie, szczegółowo w ustawie o pomocy społecznej, a także w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Warto też powiedzieć, że tak ważna sprawa, jak ochrona życia, opieka nad osobami chorymi, cierpiącymi, to jest temat ogromny, jest omawiany i regulowany przez wiele ustaw. Myślenie, że w jednej ustawie, która mieści się na jednej stronniczce da się te skomplikowane sprawy rozstrzygnąć, jest myśleniem jednak trochę naiwnym. Z tego też powodu rekomenduję nieprzyjęcie żądania będącego przedmiotem petycji.

Druga część, czyli de facto druga petycja dotyczy wprowadzenia przepisów prawnych umożliwiających tworzenie przy gminach zakładów budżetowych o charakterze remontowo-naprawczym. Intencja petycji jest taka, że wobec trudności w znalezieniu fachowców przede wszystkim od spraw remontowych, to na gminach powinien spocząć obowiązek tworzenia takich zakładów budżetowych – jak wnioskodawca proponuje, tak mniej więcej na 10 tys. mieszkańców – które świadczyłyby usługi dla mieszkańców. Przy czym wnioskodawca nie precyzuje, czy te usługi miałyby być prowadzone na zasadach czysto komercyjnych, czy miałyby być jakoś finansowane, czy miałyby dotyczyć tylko zasobu mieszkań komunalnych, czy także budynków spółdzielczych, czy może prywatnych.

Warto powiedzieć, że zakłady budżetowe oczywiście gminy mogą tworzyć i tworzą, ale te zakłady mogą prowadzić jedynie zadania własne gminy. Ich celem jest bieżące, nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności. Oczywiście bieżące prace remontowe nie mieszczą się w tej kategorii zaspokajania zbiorowych potrzeb ludności. Gminy mogą też tworzyć spółki prawa handlowego, które już działają na innych komercyjnych zasadach. Praktyka zaś jest taka, jeśli chodzi o prace budowlane, remontowe, wszelkie prace pomocnicze, że gminy po prostu korzystają z umów cywilnoprawnych z firmami znajdującymi się już na ich terenie i w ten sposób realizują, wypełniają różne potrzeby mieszkańców.

Propozycja, ta konstrukcja zaproponowana w petycji nie mieści się w naszym systemie prawnym. Wydaje mi się, że jest też po prostu bardzo mocno niepraktyczna. Z tego powodu również i w tym przypadku rekomenduję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Jest rekomendacja by nie uwzględnić żądań zawartych w przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnego punktu, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej w zakresie umożliwienia prowadzenia

rodzinnego domu pomocy na podstawie umowy z inną gminą niż gmina właściwa ze względu na miejsce położenia rodzinnego domu pomocy.

Bardzo proszę pana posła Roberta Obaza o przedstawienie petycji.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Zmiany w prawie w zakresie zmiany ustawy o pomocy społecznej wprowadzają niekorzystne przepisy dla przedsiębiorcy, który decyduje się prowadzić tego typu działalność. Art. 52 ust. 2a ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 1507 ze zm.): „Rodzinny dom pomocy jest prowadzony na podstawie umowy zawartej przez osobę fizyczną albo organizację pożytku publicznego z gminą właściwą ze względu na miejsce położenia rodzinnego domu pomocy". Przepis ten w zasadzie ogranicza możliwość funkcjonowania działalności gospodarczej, czyli jeśli gmina nie jest zainteresowana działalnością tego typu na ich terenie, to przedsiębiorca nie będzie miał możliwości podpisania umowy z prezydentem miasta, tak jak w przypadku wnioskodawcy czy wnioskodawców.

Faktem jest, że rodzinne domy pomocy w Polsce nie stanowią dużego odsetka wśród funkcjonujących jednostek. Jest ich ponad 20. Nie ulega także wątpliwości, że małą liczebność w dużej mierze nadrabia jakością i oddaniem pracowników wobec swoich podopiecznych. Zaskakiwać może fakt, że ta forma opieki nad osobami starszymi jest w Polsce tak mocno ograniczona względem innych państw zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Warto zauważyć, że w tym wypadku rodzinne domy mogą być alternatywą dla dużych ośrodków opieki lub droższych prywatnych ośrodków. Niestety ich mała popularność związana jest także z obostrzeniami, które utrudniają założenie takiego domu. Należą do niej dość skomplikowane uwarunkowania prawne, konieczność posiadania własnej nieruchomości. Jednym z warunków jest również budynek i otoczenie, które muszą być pozbawione barier architektonicznych. Ważne jest także, aby w lokalu piętrowym znajdowała się winda, jeśli jej nie ma, pokoje pensjonariuszy powinny być ulokowane tylko i wyłącznie na parterze.

Zapominamy także, że zgodnie z informacją o sytuacji osób starszych, przedstawionej nie tak dawno na posiedzeniu Sejmu przez rząd Mateusza Morawieckiego, nasze społeczeństwo starzeje się. Stworzenie możliwości opieki nad osobami starszymi powinno być dla nas priorytetem i komisja do spraw seniorów pracuje, czy ministerstwo pracuje nad deinstytucjonalizacją DPS-ów.

Tymczasem przepisy wyżej cytowane wydają się w tej sytuacji nie pomagać, ale utrudniać działania związane z tworzeniem nowoczesnego systemu opieki nad osobami starszymi, zwłaszcza gdy w DPS-ach mamy dramatyczną sytuację związaną z deficytem miejsc oraz wysokowykwalifikowanego personelu. W domach opieki przebywa od trzech do ośmiu osób, co ma znaczenie zwłaszcza, jeśli chodzi o tworzenie takiej indywidualnej, dopasowanej do pensjonariusza opieki. Nie wiem czy tu jest ktoś z ministerstwa, żeby zajął stanowisko? To może później…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Już, panie pośle, tak?

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, mamy także autora petycji na łączach i dlatego chciałbym poprosić by w tej chwili może właśnie pan Fuerstenau, o ile dobrze wymawiam nazwisko, zabrał głos i być może dopowiedział najistotniejsze kwestie, które wyraził w petycji. Bardzo pana prosimy o głos.

Autor petycji Maciej Fuerstenau:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nazywam się Maciej Fuerstenau. Prowadzę wraz z żoną właśnie taki rodzinny dom w Złotoryi. Jestem autorem petycji. Chciałbym tu powiedzieć, tak jak już tu poseł przedstawił, że to jest właśnie taka alternatywa dla tych DPS-ów. Prowadzimy to do ośmiu osób. Jest opieka nawet lepsza, ponieważ indywi-

dualnie podchodzimy do każdego, tak naprawdę, to są nasze babcie. One traktują to jak dom, my jesteśmy dla nich wnukami, synami itd.

Chciałem podkreślić, że szanowny poseł bardzo dobrze zauważył, że tak naprawdę przepis ustawy, art. 52 ust. 2a, właśnie ogranicza naszą działalność. Nie ukrywajmy, ludzie nie chcą się zajmować starszymi osobami i jest niestety deficyt. Niektóre gminy, czyli np. Warszawa, Poznań byłyby zainteresowane naszymi usługami, bo jest dużo taniej i jest ogromne zapotrzebowanie. W 2050 r. będzie chyba 1,3 mln starszych osób, więc zapotrzebowanie jest ogromne.

Chciałbym się tutaj ustosunkować, bo od września, tak naprawdę korespondujemy z ministerstwem, z resortem i oni rozważają taką zmianę. Jeżeli mogę, to proponowałbym wyrzucić ten przepis, ponieważ, żeby otworzyć taki dom, to trzeba przede wszystkim zarejestrować działalność. Działalność gospodarcza na terenie Rzeczypospolitej może być z każdym, czyli mogę podpisać umowę z każdą gminą, która zrobi przetarg – wygrywam ten przetarg i mogą te usługi dla nich robić. Myślę, że ten przepis po prostu tak naprawdę… Rozumiem ministerstwo, że to jest jakaś sprawa uporządkowania tego, ale patrząc tak trochę analogicznie i może patrząc, tak jak tutaj poseł zwrócił uwagę na DPS-y… Ministerstwo kierowało się tym, że w danej gminie można prowadzić rodzinny dom, bo jest w przepisie o pomocy społecznej z 2004 r., że najbliżej miejsca zamieszkania. Jednak to się nijak ma do rzeczywistości, ponieważ, tak jak na terenie gminy Lubicz, niestety wójt nie chce z nami podpisać umowy, chociaż sam odpowiedział rzecznikowi praw obywatelskich, że mają 16 osób i też tak naprawdę przepłacają za opiekę.

My, jako rodzinny dom prowadzimy to tak, jakby każdy się zajmował osobiście mamą czy tatą w domu. Czyli to jest opieka indywidualna, bo dostosowujemy potrzeby do każdej naszej babci, bo tak to mówimy, nie podopiecznych, tylko to są nasze babcie i one się czują jak w domu.

Teraz chciałbym zwrócić uwagę na taki artykuł, nie chcę troszeczkę na ustawodawców narzekać, ale w konstytucji też jest art. 30 – zasada ochrony godności człowieka. MOPR, gdy mamy podpisaną umowę z gminą miasta Toruń, kierując do nas takie osoby – wysyła do nas naszych podopiecznych, czyli nasze babcie – to one, tak jak jest w przepisie i w każdym DPS-ie, muszą wyrazić zgodę, że chcą do nas przyjść. Mało tego, oczywiście lekarz też musi stwierdzić czy nie ma przeciwwskazań, aby umieścić je w naszym domu. Nawiązując do art. 30 konstytucji – zasada ochrony i godności człowieka, może przeczytam: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Czyli naruszeniem godności będzie każda sytuacja, gdy człowiek staje się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę.

Gdyby nasze dwa domy, bo tutaj jest walka o dwa domy, a z tego co wiem z ministerstwa, to są trzy takie domy… Wiem, że jest na pewno 16 starszych osób, więc one muszą wyrazić zgodę, gdyby nasze domy zostały zlikwidowane. Umowy mamy podpisane do grudnia 2020 r., czyli od stycznia będziemy zlikwidowani. Teraz jest sytuacja patowa, ponieważ gmina Toruń ma deficyt i nie ma miejsca, żeby umieścić naszych podopiecznych. Traktuje się wtedy osoby starsze, które są oczywiście bezbronne, za przeproszeniem, jak worek ziemniaków, czyli można je sobie przerzucać z kąta w kąt.

Działalność prowadzimy ponad cztery lata, w grudniu właśnie minie cztery i pół roku, od kiedy z miastem Toruń mamy podpisane umowy. Teraz żeby gdzieś indziej pójść, te osoby muszą wyrazić zgodę, a czują się tu jak w domu. Wiemy, że nie wyrażą zgody, więc naprawdę będzie patowa sytuacja. Jest to dramat, tak naprawdę, tych starszych osób, bo tutaj my, tak naprawdę…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowny panie, ale powtarza pan już pewne argumenty. Myślę, że istotę sprawy już pan wyraził.

Autor petycji Maciej Fuerstenau:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Może teraz poprosimy przedstawicieli ministerstwa i potem ewentualnie pan się jeszcze odniesie, jeżeli będzie taka potrzeba. Dobrze? Dziękuję. Zatem bardzo proszę przedstawiciela ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Szrajda:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Małgorzata Szrajda, zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej ministerstwa rodziny. Temat petycji jest nam znany i chciałabym się odnieść do kilku kwestii. Jeżeli chodzi o ustawę, która wprowadziła tego typu zmianę, była przez ponad dwa lata przedmiotem bardzo szerokich konsultacji. Projekt w tej wersji pojawił się w 2017 r.

Jeżeli chodzi o właściwość gminy, ustawa wprost nie zakazywała zawierania umów z rodzinnym domem na terenie innej gminy. Natomiast wywodzone to było niejako z art. 50 ustawy o pomocy społecznej, która mówiła o miejscu świadczenia usług opiekuńczych. Rodzinny dom pomocy jest formą świadczenia usług opiekuńczych, które – co do zasady – muszą być świadczone w miejscu zamieszkania osoby. Takie uregulowanie ma swoje uzasadnienie między innymi w tym, żeby osoba, która korzysta z tego typu usług mogła zachować ciągłość kontaktu ze swoim naturalnym środowiskiem: z rodziną, ze znajomymi, z przyjaciółmi. Nie jest to regulacja analogiczna do domów pomocy społecznej, chociaż i w tej kierując mieszkańca do domu pomocy społecznej brana jest pod uwagę odległość, czyli jak najbliżej miejsca zamieszkania. W związku z powyższym, żeby nie było wątpliwości, w 2017 r. zdecydowano o tym, żeby tę kwestię doprecyzować w ustawie. Fakt, zakazu nie było. Natomiast, naszym zdaniem, wynikało to z innych przepisów, które właśnie mówiły o usługach opiekuńczych.

Temat jest nam znany i zdecydowaliśmy się m.in. na tym konkretnym przykładzie, a dokładnie na przykładzie dwóch miast i trzech rodzinnych domów, żeby zmienić te przepisy. Natomiast dlaczego uważamy, że uchylenie tego przepisu w całości nie znajduje uzasadnienia? Oprócz tego, co powiedziałam, wiążą się z tym kolejne problemy, m.in. z nadzorem, jaki sprawuje gmina nad rodzinnym domem. Jeżeli to będzie duża odległość, to jakie realne możliwości ma gmina w sprawowaniu nadzoru? Tutaj, jako przykład mogę tylko tyle powiedzie, że miasto Toruń nawet w swoich sprawozdaniach nie wskazywało, że prowadzi poza swoim terenem czy zleca prowadzenie dwóch rodzinnych domów. Czyli w przypadku nadzoru odległość również ma znaczenie.

Kolejną kwestią, która będzie się wiązała, powiedziałabym, z rozdzieleniem kwestii położenia rodzinnego domu i przebywania w nich osób z innej gminy jest właściwość. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej właściwą do przyznawania świadczeń z pomocy społecznej jest gmina miejsca zamieszkania. Jeżeli osoba będzie przenoszona na teren innej gminy właściwość może się zmienić. W związku z tym osoba, która będzie przebywała w rodzinnym domu pomocy na terenie innej gminy niż była dotychczasowo jej miejscem zamieszkania, może spowodować zmianę właściwości gminy, która będzie udzielała kolejnych bądź w dalszym ciągu świadczeń z pomocy społecznej. Przy każdej zmianie należy mieć na uwadze jej skutki.

Odnosząc się do kwestii działalności gospodarczej, tak, owszem, tylko że usługi opiekuńcze są zadaniem własnym gminy o charakterze opiekuńczym. Gmina może decydować o realizacji tych usług w różny sposób. Natomiast mówienie tutaj, że to jest ograniczenie swobody działalności gospodarczej, to chyba nie do końca, dlatego że jeżeli chodzi o tego, kto może prowadzić rodzinne domy, to owszem, są to osoby fizyczne i organizacje pożytku publicznego. Natomiast nie ma możliwości, w przeciwieństwie np. do placówek zapewniających całodobową opiekę, żeby osoba prowadząca działalność gospodarczą mogła samodzielnie zadecydować o tym, że prowadzi tego typu placówkę i prowadzi ją samodzielnie, bez umowy z gminą. Taka możliwość jest, owszem, w przypadku placówek całodobowych i w tym momencie jest możliwość pełna wyboru, jest to normalna działalność gospodarcza, warunki wolnorynkowe, osoby mogą zdecydować się, że chcą korzystać z usług właśnie takiego podmiotu, podpisać odpowiednią umowę i wnosić za to odpłatność. Natomiast tutaj, jeżeli chodzi o usługi opiekuńcze mamy do czynienia

z decyzją gminy, która przyznaje usługi w tego typu formie. Czyli swoboda działalności gospodarczej tak, ale chyba nie w tym wymiarze.

Natomiast jeżeli chodzi o wniosek, to przychylamy się, że należałoby dopuścić możliwość, szczególnie, że tutaj były podnoszone kwestie granic, że czasami rodzinny dom pomocy de facto znajdujący się na terenie innej gminy może być bliżej miejsca zamieszkania, konkretnego adresu tej osoby niż w gminie właściwej. Tak, jak najbardziej. W związku z tym podjęto decyzję o tym, żeby tę regulację zmodyfikować, natomiast nie uchylać tego, co zostało wprowadzone.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan poseł Obaz, ale może w konkluzjach, panie pośle, bo może jeszcze ktoś coś chciałby dodać, tak?

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Chciałem tylko dopytać o jedną rzecz.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę bardzo, panie pośle, oczywiście.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Pani powiedziała, w takim dużym cudzysłowie, że pieniądze, które wnosi gmina, idą za tą osobą, która jest przekazywana. Według statystyk ministerstwa, ile takich osób jest w DPS-ach w innych gminach?

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej MRPiPS Małgorzata Szrajda:

Czy w rodzinnych domach?

Poseł Robert Obaz (Lewica):

W DPS-ach.

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej MRPiPS Małgorzata Szrajda:

Nie, w DPS-ach nie będziemy mieli takich statystyk. Natomiast jeżeli chodzi o rodzinne domy, to tak jak powiedziałam, aktualnie są 33 jednostki, zgodnie z naszymi statystykami, i dotyczy to trzech, dwóch gmin.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani dyrektor już wspomniała, że kwestia odległości jest dosyć płynna, bo rzeczywiście mieszkając we Wrocławiu często mam bliżej do jakiejś wsi podmiejskiej niż do innego osiedla wrocławskiego. Przywołuję to nie przypadkiem, bo wydaje się, że z punktu widzenia samych podopiecznych jest sensowne, że mają rodzinny dom opieki gdzieś w zielonym terenie poza miastem, niż miałoby to być w ruchliwym, wielkim mieście. Myślę, że nie ma żadnych przeszkód, żeby gmina Wrocław takie usługi zamawiała, opłacała, a również prowadziła jakiś nadzór i kontrolę wydatkowania tych pieniędzy. Myślę, że postulat jednak rozluźnienia tych rygorów jest jak najbardziej sensowny, również z powodu właśnie interesów samych podopiecznych, którym daje to często większe możliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. To ja tylko dołączę się, że też jestem za takim kierunkiem, ale za pewną ostrożnością. Pan Fuerstenau eksponował też mocno kwestie kosztów… Tak, widzę, że pan się zgłasza, zaraz poprosimy pana o głos. Natomiast, żeby to nie była ta kwestia zasadnicza, bo żeby się nie okazało, że osoba wymagająca opieki z Wrocławia zostaje umieszczona w takiej placówce na Lubelszczyźnie albo na Podkarpaciu.

Wyobrażam sobie też mechanizm zamówień publicznych, że wybieramy najtańszą ofertę. Przy czym pan bardzo mocno eksponuje godność osoby starszej, ale też wiemy, jak często taka osoba jest niesamodzielna w podejmowaniu decyzji, bo to jest też kwestia skutków wieku. Czyli kierunek, o którym mówi pani dyrektor, pewnie tak, ale z pewnymi

zastrzeżeniami, które jednak będą chroniły tę osobę starszą, żeby była przynajmniej szansa na te relacje środowiskowe, czy z rodziną, sąsiadami, czy ze znajomymi, którzy w warunkach tej niewielkiej odległości, jak mówi pan przewodniczący Świat, będą mogli jednak podtrzymywać jakieś kontakty czy będzie możliwość podtrzymywania tych kontaktów.

Bardzo proszę pan Maciej Fuerstenau, bardzo proszę. Prosimy pana o głos.

Autor petycji Maciej Fuerstenau:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeszcze raz chciałbym trochę sprostować wypowiedź resortu, ponieważ tu jest chyba jakaś niewiedza, bo działalność mamy zarejestrowaną w gminie Lubicz i umowy też są tam niepodpisane. Wojewoda też dostawał informację, że prowadzimy, to podkreślę, rodzinny dom, bo to nie jest żadna placówka, tylko rodzinny. Chciałem się ustosunkować do resortu, że nie jesteśmy kontrolowani. Jest to nieprawda, ponieważ raz na pół roku jesteśmy kontrolowani właśnie przez gminę Toruń. Mało tego, tutaj można powiedzieć tak kolokwialnie, że jesteśmy podwójnie kontrolowani, ponieważ raz na pół roku jest robiony wywiad środowiskowy przez gminę Lubicz, w której my się znajdujemy. Czyli tak naprawdę jesteśmy de facto podwójnie kontrolowani, więc nie wiem skąd te wiadomości.

Odniosę się jeszcze do adresu zamieszkania. Z naszego doświadczenia i wiedzy, to ludzie z gminy Lubicz są nawet 300 km dalej wysyłani, więc tutaj najbliżej miejsca zamieszkania, to jest tylko teoria. Mało tego, tak naprawdę te osoby samotne właśnie są samotne, starsze osoby są samotne, więc rodzina tak naprawdę się nie interesuje. Troszeczkę polemizowałbym na ten temat.

Mało tego, tak naprawdę te osoby nie są zmuszane i rodziny, jak są, też czasami właśnie chcą, żeby do nas przyszły. Tak jak tutaj szanowny przewodniczący i chyba posłowie zauważyli, że to jest tak jak w domu, czyli rodzinnie, czyli de facto jak byśmy się opiekowali mamą czy tatą. Tutaj ta odległość tak naprawdę nie ma… Naprawdę to jest tylko teoria, bo do DPS-ów mieszkający w Lubiczu naprawdę są kierowani 50, 100, 200 km, gdzie ma podpisaną umowę i rodzina nie ma do nich żadnego dostępu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Już te argumenty padły, więc proponuję byśmy już nie powtarzali.

Autor petycji Maciej Fuerstenau:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie pośle, konkluzje i rekomendacja.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Myślę, że wszyscy się zgadzamy, że należy to w jakiś sposób zmienić, więc proponuję dezyderat do ministerstwa rodziny.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jest rekomendacja by wystąpić z dezyderatem do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w zakresie postulowanym w petycji, a więc przyszłego kształtowania tego systemu by w większym stopniu, jak rozumiem, móc zapewniać opiekę w tych rodzinnych formach, które bez wątpienia są dużo bardziej przyjazne, humanitarne niż te duże placówki. Bez wątpienia to powinna być przyszłość, ale wiemy, jak to jest bardzo trudne.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do rekomendacji by wystąpić z dezyderatem? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła decyzję o wystąpieniu z dezyderatem w sprawie omówionej w petycji. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Bardzo proszę, panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić bardzo skrupulatnie, precyzyjnie, dokładnie przygotowany projekt rozwiązań prawnych, które dotyczą zmiany Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w tym zdefiniowania pojęć

„dobro dziecka" i „alienacja rodzicielska" i wzmocnienia ochrony dziecka oraz poszerzania regulacji dotyczących pieczy naprzemiennej. Jest to propozycja naprawdę wyjątkowo precyzyjnie i szczegółowo opisana, bardzo skrupulatnie uargumentowane i wytłumaczone każde rozwiązanie prawne. Podkreślam to dlatego, że bardzo rzadko zdarza się aż tak precyzyjnie przygotowane rozwiązanie ustawowe, które jest przedłożone w petycji, włącznie z tym, że jest jeszcze ze sprostowaniem własnym autora, a także ze złożonymi na piśmie poparciami dla tego rozwiązania przez trzy inne osoby.

Przedmiotem, raz jeszcze wspomnę, tej petycji jest żądanie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dotyczy, tak jak mówię, dobra dziecka, alienacji rodzicielskiej, a także poszerzenia regulacji dotyczących pieczy naprzemiennej. Ponieważ prawdopodobnie sam autor petycji też będzie chciał zabrać głos, w związku z tym powiem tylko skrótowo o tych najważniejszych elementach, które w rozwiązaniach się znajdują.

Otóż w proponowanym w petycji nowym brzmieniu art. 95 zawarto definicję dobra dziecka, którego istotnym elementem jest bycie wychowywanym z podstawowym udziałem matki i ojca oraz znajdowanie się dziecka pod opieką ojca i matki, o ile nie przemawiają przeciwko temu obiektywne przesłanki. Bardzo precyzyjnie opisany jest sposób sprawowania pieczy naprzemiennej. Przewiduje się możliwość dla sądu zobowiązania rodzica lub rodziców do określonego postępowania, a także konkretne skierowanie rodzica bądź rodziców do placówek, które mogą pomóc, poprowadzą terapię bądź też w jakiś sposób pomagają w tym, żeby w sposób najlepszy dla dziecka mogła być taka piecza prowadzona. Nakłada się na rodziców obowiązek wzajemnego informowania się o bieżących sprawach dziecka. Określa się, jakie działania podejmuje sąd, kiedy jedno z rodziców bądź też obydwoje rodzice nie potrafią się w sprawie tej opieki porozumieć. Są tutaj opisy sytuacji, które, powiedziałabym, powinny być idealnymi rozwiązaniami, tyle tylko, że niestety życie aż takie idealne nie jest. Mimo że przepisy są zaprojektowane w sposób bardzo precyzyjny i dokładny, to jestem w stanie sobie wyobrazić, że życie przynosi zupełnie inne rozwiązania.

Odniosę się jeszcze do kwestii definicji alienacji rodzicielskiej. Ona jest także bardzo precyzyjnie określona i proponuje rozwiązania, które nakłada się na rodziców w sytuacji, kiedy coś w tych wzajemnych relacjach nie działa. Niestety, jeśli uciekamy się do takiego rozwiązania, to zwykle jest właśnie tak, że coś nie działa, że rodzice rozwodzą się bądź też separują się, bądź też w ogóle się rozstają i w związku z tym w najtrudniejszej sytuacji jest dziecko czy też są dzieci. Tych rozwiązań nie da się zapisać w taki sposób, żeby one zadziałały, tym bardziej że obecne doświadczenie pokazuje, że sądy nie działają sprawnie i szybko, że jest wiele różnego rodzaju przeszkód też takich charakterologicznych, osobowych. Jest bardzo wiele różnego rodzaju kłopotów związanych z dodatkową opieką, bo rozwiązania zaproponowane mówią o tym, żeby rodziców wesprzeć czy terapiami, czy placówkami, które mogłyby z nimi pracować właśnie dla dobra dziecka, bo tutaj to dobro dziecka jest wysunięte na plan pierwszy. Natomiast, niestety, nie działa to aż tak dobrze i nawet szczegółowe opisanie, takie, które proponuje autor tej petycji, nie jest gwarantem tego, że faktycznie wszystkie inne instytucje będą działały na tyle sprawnie, żeby te rozwiązania mogły wejść w życie. W tej części dyskusji dziękuję. Na razie tyle.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Zatem proszę o połączenie z osobami, które zgłosiły chęć komunikacji zdalnej. Pan Przemysław Koziński, Stowarzyszenie Prawo Dziecka. Bardzo proszę o połączenie z panem Kozińskim i proszę o pana wypowiedź.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Prawo Dziecka" Przemysław Koziński:

Dzień dobry, szanowna Komisjo, szanowny panie przewodniczący. Chciałem zabrać głos w sprawie tego … chciałem zwrócić uwagę szanownej …

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przepraszam, mamy jakieś problemy, bardzo źle pana słyszymy.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Prawo Dziecka" Przemysław Koziński:

Może z wyłączoną kamerą będzie lepiej mnie słychać. Teraz słychać?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeszcze żeby pan wyłączył transmisję, którą pan odbiera, bo się nakłada głos. Tak że proszę wyłączyć to, co pan słyszy, żeby pan tylko mówił do nas. Bardzo proszę. Czy jesteśmy w kontakcie?

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Prawo Dziecka" Przemysław Koziński:

Teraz mnie słychać?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Teraz pana słyszymy.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Prawo Dziecka" Przemysław Koziński:

Chciałem zwrócić uwagę szanownej Komisji, iż w chwili obecnej w Senacie mamy już toczące się prace nad projektem ustawy, która jest, można powiedzieć, substytutem projektu, który jest wniesiony w ramach petycji przez wnioskodawcę. Ustawa, która w chwili obecnej jest na etapie opiniowania w Senacie, przeszła już proces opiniowania i konsultacji społecznych oraz opinii przez instytucje publiczne. Posiada m.in. pozytywne opinie Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Stowarzyszenia Mediatorów Rodzinnych, jak również Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex super omnia". W chwili obecnej Komisja Ustawodawcza Senatu, która proceduje tę ustawę, jest na etapie sporządzania sprawozdania. Termin sprawozdania był przewidziany do 30 czerwca, jednak z uwagi na przerwę wakacyjną opóźniają się te prace. Z posiadanej przeze mnie wiedzy, prace te będą kontynuowane po wakacjach.

Zatem chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, iż postulowane w ramach tej petycji rozwiązania w dużej części, w dużej … zawarte są w tym projekcie, który już jest tak naprawdę w polskim parlamencie od trzech lat. Najpierw miał w Senacie druk nr 776, jednak z uwagi na to, iż mieliśmy przerwę spowodowaną zmianą parlamentu … obecnie druk ten ma nr 63. Tak naprawdę ten druk, który w chwili obecnej jest w Senacie, już jest po trzech latach pracy, ma pozytywną opinię również eksperta psychologa pani Ewy Milewskiej. Było wykonywanych już szereg prac nad tym projektem, ma szereg pozytywnych opinii. Mało tego, ten projekt udało się uchwalić w Senacie, w komisji petycji oraz w Komisji Ustawodawczej poprzeć go ponad podziałami partyjnymi…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Niestety chyba utraciliśmy połączenie, ale myślę, że najistotniejsze rzeczy pan przedstawił.

Zatem proszę teraz o połączenie z panem Maciejem Wojewódką, autorem petycji. Wiemy, że jest problem z obrazem, ale spróbujemy połączyć się dźwiękowo. Bardzo proszę o pomoc sekretariat Komisji.

Autor petycji Maciej Wojewódka:

Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Słychać pana. Słyszymy pana dobrze, proszę mówić.

Autor petycji Maciej Wojewódka:

Dziękuję bardzo. Dziękuję serdecznie za wyrażenie zgody na mój udział w dzisiejszym posiedzeniu oraz za bardzo ciekawe opracowanie Biura Analiz Sejmowych dotyczące … Zanim przejdę do rzeczy, gdyż mam kilka uwag także merytorycznych dotyczących tej opinii … taka odnośnie senackiego druku nr 63 z 2020 r. Otóż projekt ten, w mojej ocenie, stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia dziecka. Otrzymał wiele krytycznych uwag … także zapoznać się z moją opinią na stronie Senatu, dlaczego i co się działo.

Natomiast moja petycja jest znacznie szersza niż dotycząca tylko uregulowania niektórych aspektów dotyczących kontaktów pomiędzy dzieckiem a rodzicem. Jeszcze jedna taka moja uwaga odnośnie do druku 63. Otóż on jest, w mojej ocenie, jednoznacznie sprzeczny z Konwencją o prawach dziecka, gdyż jego intencją jest umożliwienie kon-

taktu każdego rodzica z dzieckiem niezależnie czy ten rodzic zagraża, czy nie zagraża zdrowiu i życiu dziecka… Zdarzało się, że rodzice, zarówno ojcowie jak i matki zabijali swoje dzieci czy doprowadzali do ciężkiego pobicia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Problem jest skomplikowany, bardzo trudny do diagnostyki psychologicznej. Moim zdaniem, on nie powinien być uchwalony. Zresztą nie tylko moim zdaniem, jest cała masa bardzo krytycznych, negatywnych opinii … Aha, oczywiście wbrew nazwie, on nie zapobiega alienacji rodzicielskiej i nie odnosi się w ogóle do tego problemu, a tylko do jednego ze stosunkowo najmniej toksycznych dla dziecka problemów.

Jeśli chodzi o opinię Biura Analiz Sejmowych, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że zaproponowane przeze mnie brzmienie art. 10 … 55 § 3, obejmujący ustawową implementację pojęcia „dobra dziecka" ma znacznie szersze znaczenie niż zostało to wskazane w opinii Biura Analiz Sejmowych. Dotyczy ono nie tylko aspektu sprawowania pieczy naprzemiennej. Moja petycja nie odnosi się do kontaktów rodzica z dzieckiem, w przeciwieństwie do propozycji zawartych w senackim druku nr 63, gdyż te kontakty nie zawsze są wskazane, o czym przed chwileczką powiedziałem, a dotyczy kontaktu dziecka z obojgiem, tu pragnę podkreślić, prawidłowo postępujących rodziców.

Nie mogę się także zgodzić, że moja propozycja ustawowego skodyfikowania dobra dziecka nie wnosi nic nowego. Kodyfikuje ona to pojęcie na poziomie ustawowym, jednocześnie precyzując je w możliwy na takim poziomie sposób i pozostawiając go na takim poziomie ogólności, aby odnieść te kodyfikacje do wszystkich możliwych sytuacji. Jest to bardzo ważne w sytuacji występowania nieprawidłowości w konstrukcji i funkcjonowaniu prawa, szczególnie w odniesieniu do art. 3 Konwencji o prawach dziecka, który zobowiązuje m.in. ustawodawcę do szczególnej staranności. Mimo pozostawienia w propozycji brzmienia art. 55 § 3 niezbędnego stopnia subiektywizmu w gestii sądu, moja propozycja i tak stanowi krok do przodu wobec obecnej sytuacji, w której dobro dziecka jest nieuregulowane ustawowo i stanowi furtkę do naruszania tego dobra. To samo dotyczy wskazanej możliwości orzeczniczej dotyczącej ustalenia pieczy nad dzieckiem.

Moja propozycja nie wyklucza także udziału rodziców adopcyjnych, jeśli przemawiają za ich udziałem obiektywne przesłanki. Nie wyklucza także kwestii interesów majątkowych małoletniego, możliwości wychowywania się z rodzeństwem oraz utrzymywania kontaktu z dalszymi członkami rodziny, jak za takimi sytuacjami przemawiają oczywiście obiektywne przesłanki. Propozycje szerszych zmian przedstawiłem w mojej petycji do Sejmu z 2 grudnia 2015 r., a także w e-booku „Dziecko, rodzic i rozwód oraz alienacja rodzicielska".

Pozwalam sobie jednocześnie zwrócić uwagę, że alienacja rodzicielska, będąca niszczeniem więzi dziecka, co najmniej z jednym z jego rodziców nie jest tożsama z konfliktem lub walką rodziców, a jest przemocą stosowaną przez jednego lub oboje rodziców, albo przez jeszcze zupełnie inne osoby. Utożsamianie tych zjawisk ze sobą niejednokrotnie prowadzi do czynienia jednej z jej ofiar, osoby współwinnej. Prowadzi także do bagatelizowania problemu doznawanego przez dziecko oraz niejednokrotnie wypacza odniesienie do osób uczestniczących w powodowaniu tego problemu. Jednocześnie chciałem podkreślić, że alienacja rodzicielska nie jest tożsama ze znacznie mniej toksycznym problemem zwykłej alienacji, z czym bardzo często jest mieszana. Jej efektów nie da się przedstawić w postaci jednoznacznego syndromu lub zespołu. Jej efekty mogą być różnorodne.

Niestety nie jestem w stanie ustosunkować się do treści poruszonych podczas dzisiejszego posiedzenia, gdyż w międzyczasie wysiadł mi internet, udało się go w tym momencie przywrócić. Jeśli państwo będziecie mieli jakieś pytania, czy będziecie chcieli, żebym sprecyzował moje uwagi dotyczące mojej petycji, bardzo chętnie oczywiście się ustosunkuję. Jeszcze raz podkreślam, że nie można tej petycji łączyć z pracami zawartymi w druku 63 z 2020 r.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak jest, to już pan powiedział.

Autor petycji Maciej Wojewódka:

Gdyż tamta petycja stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia dziecka, prowadzi do zmiany i nasilenia kierunku alienacji rodzicielskiej oraz jest sprzeczna z Konwencją o prawach dziecka.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo, dziękuję panu.

Autor petycji Maciej Wojewódka:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w zaistniałej sytuacji proponuję, żebyśmy zasięgnęli u źródła informacji i poprosili o przeanalizowanie zaproponowanych w petycji rozwiązań i zapisów. Skierowałabym dezyderat do prezesa Rady Ministrów, bo myślę, że nie tylko minister sprawiedliwości, ale także minister rodziny, pracy i polityki społecznej powinien się nad tym pochylić. Jednocześnie oprócz prośby w dezyderacie o przeanalizowanie tych przepisów i ocenienie ich na nasze potrzeby po to, żebyśmy umieli mądrze podjąć decyzję, skierowałabym także… I tutaj moja prośba do pana przewodniczącego Komisji, żeby skierować pismo z propozycją zaopiniowania tych przepisów przez rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka, żebyśmy mieli informację, jak te instytucje, te osoby zapatrują się na przygotowane i przedstawione nam za pośrednictwem petycji przepisy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Zatem jest rekomendacja, żebyśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, bo sprawa dotyczy co najmniej dwóch ministrów, a także by wystąpić o ocenę postulatów zawartych w petycji do rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka.

Czy do takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. W kolejnym punkcie to mnie przypada zreferowanie petycji w sprawie zmiany art. 106 chyba z literą l ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez umożliwienie przeniesienia asesora sądowego na jego wniosek na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania.

Szanowni państwo, petycja oczywiście spełnia wymogi formalne. Jednak, co najważniejsze i co eksponuje ekspert Biura Analiz Sejmowych jest uzasadniona względami racjonalnymi, znaczy sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a także wspierania polityki rodzinnej, albowiem obecnie przepis bardzo rygorystycznie określa, iż takie przeniesienie nie może nastąpić wcześniej niż po dwóch latach od dnia mianowania.

Natomiast ekspert wskazuje, iż warunek upływu tych dwóch lat nie jest w pełni uzasadniony w przypadku, gdy przeniesienie asesora na inne stanowisko służbowe wiązałoby się z zamianą stanowisk z innym asesorem, albowiem zamiana taka nie miałaby większego wpływu na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. W przypadku dopuszczenia przeniesienia asesora na inne stanowisko służbowe w związku ze zmianą stanowiska z innym asesorem, w każdym sądzie byłyby obsadzone etaty asesorskie, a ponadto w każdym sądzie pozostałoby tyle samo etatów asesorskich. Przeniesienie sprowadziłoby się zatem w istocie do zmian podmiotowych na stanowisku osoby, która pełni tę funkcję, wykonuje te zadania.

Przyjęcie postulowanego w petycji rozwiązania służyłoby także konstytucyjnie gwarantowanej ochronie rodziny, art. 18 konstytucji. Wprowadzenie sztywnego okresu wyczekiwania na przeniesienie zawarte w tym wskazywanym przepisie Prawa o ustroju sądów powszechnych może prowadzić w szczególności do tego, że rodzice dziecka

zamieszkują w miejscowościach oddalonych od siebie, a ponadto często są pozbawieni pomocy ze strony innych członków rodziny.

Zatem wszystkie względy, jakie powinniśmy brać pod uwagę w tej sprawie przemawiają za uwzględnieniem postulatu zawartego w petycji. Natomiast, w moim przekonaniu, należałoby w pierwszym etapie zapytać ministra sprawiedliwości, bo być może tego typu rozwiązanie jest już analizowane, być może nawet jest już gdzieś projektowane. Zatem by pewnych spraw nie dublować czy nie czynić ich niespójnymi, proponuję byśmy wystąpili z dezyderatem do ministra sprawiedliwości o ocenę postulatu zawartego w tej petycji. Na podstawie odpowiedzi na dezyderat podejmiemy dalsze decyzje.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Czy są uwagi do rekomendacji by wystąpić z dezyderatem do ministra sprawiedliwości? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, ostatni punkt, projekty dezyderatów. Projekty dezyderatów, które państwo otrzymaliście, a zatem po kolei.

Pierwszy dezyderat w sprawie kwot wolnych od egzekucji sądowej. Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Czy jest pana akceptacja dla projektu dezyderatu?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, projekt dezyderatu zawiera chyba wszystkie elementy, o których mówiliśmy na posiedzeniu Komisji, więc myślę, że powinniśmy zaakceptować tą treść.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy jest akceptacja dla projektu dezyderatu w sprawie kwot wolnych od egzekucji sądowej? Nie słyszę uwag. Zatem uważam, że dezyderat został przyjęty.

Kolejny dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie art. 830. Petycję także referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Czy pan akceptuje?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Podobnie tutaj, panie przewodniczący, wszystkie te kwestie, o których mówiliśmy na posiedzeniu Komisji zostały uwzględnione w projekcie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są uwagi do przedłożonego projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie art. 830.

Kolejny dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów regulujących budowę małych elektrowni wodnych. Petycję referował pan poseł Robert Warwas.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedstawionego projektu dezyderatu? Pan poseł Jacek Świat, proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ponieważ pan poseł Warwas ma inne zajęcia, ale upoważnił mnie do zaakceptowania tego projektu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli pan poseł Warwas potwierdza. Zatem czy ktoś z państwa ma uwagi i zastrzeżenia do przedłożonego projektu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów regulujących budowę małych elektrowni wodnych.

Kolejny dezyderat do ministra klimatu w sprawie nowych rozwiązań w zakresie zagospodarowania odpadów. Także pan poseł Warwas referował petycję. Czy pan poseł Świat ma uwagi?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, również w tym wypadku z upoważnienia posła Warwasa akceptuję treść.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy są uwagi do przedłożonego projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do ministra klimatu w sprawie nowych rozwiązań w zakresie zagospodarowania odpadów.

Kolejny dezyderat do ministra finansów w sprawie przywrócenia praw do emerytury mundurowej części funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej. Petycję referował pan poseł Robert Obaz. Bardzo proszę pana posła o ocenę przedłożonego projektu.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Akceptuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedłożonego projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do ministra finansów w sprawie przywrócenia praw do emerytury mundurowej części funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej.

Kolejny dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów. Petycję referowała pani poseł Anna Wasilewska. Bardzo proszę o pani stanowisko.

Poseł Anna Wasilewska (KO):

Tak, panie przewodniczący, akceptuję, wszystkie wskazania z dyskusji zostały zawarte w dezyderacie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo, dziękuję pani poseł.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedłożonego projektu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów.

Kolejny dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie regulacji odnoszących się do pracy statystów filmowych.

Referowanie tej petycji mnie przypadło. Potwierdzam, iż projekt dezyderatu jest zgodny z ustaleniami z naszej dyskusji.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów sprawie regulacji odnoszących się do pracy statystów filmowych.

Szanowni państwo, kolejny dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie doprecyzowania w Kodeksie postępowania administracyjnego pojęcia funkcjonariusza.

Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski, bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, również tutaj jest bardzo precyzyjnie odzwierciedlone to, co mówiliśmy na posiedzeniu Komisji, więc akceptujemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tego dezyderatu? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie doprecyzowania w Kodeksie postępowania administracyjnego pojęcia funkcjonariusza.

Ostatni dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany przepisów dotyczących określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji.

Także pan poseł Grzegorz Wojciechowski referował petycję. Proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wszystkie kwestie, o których mówiliśmy wtedy na posiedzeniu Komisji zostały bardzo krótko ujęte, i bardzo dobrze, że krótko, bo trochę były rozwleczone na posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo. Rekomendacja za.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedłożonego projektu? Nie słyszę.

Chociaż widzę, że pan poseł Marek Hok, chciałby chyba jeszcze jakąś uwagę? Nie, pan poseł Hok też potwierdza.

Szanowni państwo, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany przepisów dotyczących określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji.

Szanowni państwo, to tyle, co do punktów porządku posiedzenia.

Sekretariat Komisji bardzo nalega byśmy zgłaszali się do referowania petycji. Zatem gorąco proszę panie i panów posłów by zgłaszać się do referowania petycji, które czekają na referentów.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy bardzo bogaty porządek dzisiejszych czterech posiedzeń. Bardzo państwu dziękuję za wytrwałość. Jutro drugi dzień maratonu petycyjnego. Zapraszam od godziny 10. Dziś życzę spokojnego wieczoru, do zobaczenia jutro.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.